

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek

CENA PRENUMERATY:

W miesiące miesięczną Mk. 500
Z odnośnikiem do domu 1000
Na prowincji 1000

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Proletariackiej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, które podlegają opłacie

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 9 m. 4., tel. 220

Conto P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linii okrętowych o 100 proc. drożej

Conto P. K. O. № 81.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

w
Głównym p. Krauze
Antoniukowska 1.

w
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Śio-Jańska 2.

w
Sklepie spożywczym
p. Gregorczuk
ul. Mickiewicza 37.

w
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

w
Zakładzie fryzjerskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wobec ustawicznego wzrostu drożyzny zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty naszego pisma tak, iż z dn. 1 sierpnia r. b. prenumerata miesięczna będzie wynosiła:

w miesiące 1000 mk.
z odnośnikiem do domu 1200 mk.
na prowincji 1200 mk.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy przed 1 sierpnia opłacą należność za „Dziennik” do 1 stycznia 1923 roku, licząc bieżący cennik, obniżymy cenę o 100 mk. Wszelkim tym odbiorcom, którzy w terminie oznaczonym nie uiszczyli należności, z dn. 1 sierpnia r. b. wstrzymujemy bezzwłocznie dostarczanie naszego pisma.

ADMINISTRACJA.

Zawiadomienie.

Wszystkich P. T. Interesowanych zawiadamiamy niniejszem, że z dn. 1 sierpnia r. b. przyjmujemy za podstawę obliczeń cen ogłoszeniowych miarę milimetra zamiast, jak dotychczas, nonparelu z tem, że: za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem pobieramy bieżąco 200 mk. w tekście 200 mk. po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk.

Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy.

Ogłoszenia zagraniczne i linii okrętowych o 100% drożej.

tabela cyfrowe i bilanse o 50% drożej.

drobne—za wyraz 50 mkp.

o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mkp.

Najmniejsze ogłoszenie 500 mkp. jednorazowo.

Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte.

Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia nasze zamawiane zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dziennik Białostocki” i „Dziennik Grodzieński”.

ADMINISTRACJA.

Grodzieńskie Stowarzyszenie Rolnicze

„SYNDYKAT” Likwidacji

Podaje do wiadomości udziałowców Grodzieńskiego Stowarzyszenia Rolniczego „Syndykat”, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia udziałowców z dnia 20 maja i 23 lipca 1922 r. Grodzieńskie Stowarzyszenie Rolnicze „Syndykat” zostało rozwiązane z przejściem na spółkę akcyjną pod firmą: „Syndykat Rolniczy Grodzieński, Spółka Akcyjna”—na następujących warunkach:

1) Za każdy udział Grodzieńskiego Stowarzyszenia Rolniczego „Syndykat” przysługują po 6 sztuk akcji Syndykatu Rolniczego Grodzieńskiego Sp. Akc.—wartości nominalnej po 1000 mk. pol. każdy.

2) Udziałowcom Przysługuje prawo wykupu do dnia 5 sierpnia 1922 r. za gotówkę na każdy udział po 6 sztuk akcji wartości nominalnej po 1000 mk. pol., przyczem, o ile mający na to prawo z tytułu posiadanych udziałów, do dnia 5 sierpnia 1922 r. akcji nie wykupi, będą one sprzedane tym byłym udziałowcom, którzy się będą o to ubiegać—proporcjonalnie do zgłoszonych przepisów.

Komisja Likwidacyjna.

Przesilenie rządowe dalej trwa.

Warszawa, 28.7. (tel. wł.)
Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu nie dokończono głosowania nad ordynacją wyborczą dla tego, że w ostatniej chwili wybuchło zajście. Lewica i Klub Pr. Konst. i inne drobne kluby podały przez p.s. Niedziałkowskiego wniosek o reasumpcję poprzedzającej uchwały według której liczba posłów wynosić ma 444.

Wniosek ten domagał się powiększenia tej liczby do 448 a to przez przydanie 4 nowych mandatów w dwóch okręgach małopolskich w Białej Podlaskiej i w Puławach połączonych.

Marszałek Sejmów zajął stanowisko, że w tym czasie której Marszałek posiedzenie przerwał aby dać posłom sposobność podpisać wniosek.

W chwili zarządzenia przerwy pos. Klemensiewicz (P.P.S.) zajął: „Najpierw pan urządza burdę, a potem odracza posiedzenie”, przytem użył nieparlamentarnego wyrażenia, że „mnie sam p. Klemensiewicz zaprzecza”.

Marszałek Sejmu zażądał zwolnienia Konwentu Senjorów, celem otrzymania satysfakcji.

Kiedy poseł Rataj zwrócił uwagę na to, iż podnieśiona długim brudem i przesileniem atmosferą Sejmu, ułatwia nieporozumienia, że marszałek Sejmu użył w odpowiedzi bardzo ostrej formy, jak na parobka, poseł Czerniewski zwrócił: „Drażliwość parobków”.

Na to Barlicki: „Kogo pan ma na myśli?”

Zabawę taneczną

urządza dla członków i wpro-
wadzonych gości

„OGNIŚKO”

(ul. Sienkiewicza 1)

dnia 29 lipca w sobotę

Wejście dla członków 300 mk.

„ dla gości 600 mk.

1—1 Białystok 56

Czerniewski: „Nikogo w szczególności”.

Rataj: „W tych warunkach nie można pracować wspólnie na konwencie”.

Po tych słowach poseł Rataj i przedstawiciele lewicy usunęli się z sali obrad.

Pozostali tylko posłowie prawicy, centrum, niemieccy i żydowcy. Dr. Ten oświadczył jednak, że Konwent Senjorów jest zdekompletowany i w pozostałym komplecie obradować nie będzie. Potem on i poseł Hasbach Konwent opuścili, który się przesał.

Zajęcie to zabrała przeszło godzinę czasu, tak że Marszałek, Osecki, przedstawił zgłoszony mu wniosek o odrócenie posiedzenia do dnia następnego.

W dniu czwartym Sejm dokończył głosowania nad ordynacją wyborczą. Wczorajszy wniosek o reasumpcję uchwały dotyczącej liczby posłów upadł gdyż poseł Federowicz imieniem Klubu Pracy Konst. zażądał zamiast dla Wędowicz mandatów dla Lwowa.

Wywołało to burzenie innych współwójców kompromisu i w głosowaniu wniosek o reasumpcji w ogóle upadł.

Marszałek odrzucił następnie pismo Ministra Spraw Wewnętrznych domagające się przygotowania aparatu rządowego dla przeprowadzenia wyborów potrzeb-

ny jest co najmniej około 5 tygodni między przewidywaną uchwałą o dniu wyborów a ogłoszeniem ordynacji wyborczej i tekstu Naczelnika Państwa o dniu wyborów.

Izba zgodziła się na tożsaczo trzymanie minister. Spraw Wewnętrznych i aprobowała jednomyślnie, iż wybory do Sejmu mają się odbyć w dniu 5 listopada, zaś wybory do Senatu w dniu 12 listopada.

W miesiącu listopadzie tedy Sejm Ustawodawczy po 4 niemal latach istnienia zakńczy swój żywot.

Pozatem Sejm ratyfikował układy handlowe z Rumunją, Włochami, Szwajcarią i zatwierdził kilka spraw bieżących.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek przyszłego tygodnia.

Co do przesilenia, Klub Pracy Konst. oraz kluby lewicowe zażądały od p. Marszałka na dzień jutrzejszy posiedzenia Komisji Głównej. Celem narad ma być anulowanie kandydatury p. Korfanteo.

Haniebna napaść.

Kraków, 28.7. (Aj. Wsch.)

W ostatnim numerze „Piasta” znajduje się ostrzy atak na inteligencję i duchowieństwo za to, że stoi po stronie stronnictw umiarkowanych w przesileniu.

„Część duchowieństwa, która się rzuciła w wir polityki, przesłała i nie obozy polityczne w fanatyzmie i w nienawiści do demokratycznego ustroju Państwa, do Polski ludowej. Zaślepione fanatyczne duchowieństwo, działające politycznie, trzyma się tych samych nieczestnych metod walki, jakie własne do duchowieństwa powinno być i stało się przednią strażą wstępnictwa, którego o trwał i nie tylko stać się nie stało, ale tę walkę z niebezpiecznym fanatyzmem rozognia.”

W głębokim trosce o Państwo i sam będąc musiał chwycić za broń, którą wymiecie śmieć, zartuszające życie polityczne i uniemożliwiające pracę nad budową państwowości, otwartej niepodległości i zapewnienia Rzeczypospolitej niezależności i rozwoju”.

Przez śmieć rozumie „Piast” oczywiście zarówno duchowieństwo jak wogóle warstwy wykształcone.

Anglia myśli o nowych konferencjach.

London 28.7. (Aj. Wsch.)

Lloyd George przewiduje konieczność zwołania nowej konferencji i przypomina rolę, jaką w obec Rosji odgrywały w czasie wojny mocarstwa sprzymierzone. Miedzy innymi sprzymierzeńcy przeszkadzili Niemcom w zagnięciu bogactw rosyjskich. Mówca jest zdania, iż Rosja wyjdzie z trudności obecnych tylko przy pomocy świata cywilizowanego. Może to nastąpić jednak tylko wtedy, kiedy Rosja wprowadzi i siebie urządzenia konieczne, bez których nie otrzyma od Europy pomocy.

Giełda Warszawska.

Warszawa 28.7. (tel. wł.)

Nowy Jork 5925—5920

Pariz 490

Berlin 11.55—11.20

London 26250

Kanada —.—

Praga —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiary Łachowicza i Kozałski)

z dnia wczorajszego.

Dolary 5000 —

Marki niemieckie 11.50

Franki 475

Funt 26.00

100 rub. 125

10 r. złot. 27.50

„Większość — mniejszość”

Sprawa przysilenia ani na krok właściwie nie posunęła się naprzód po obaleniu wniosku o nieufność dla Naczelnika Państwa. Wniosek miał w istocie charakter demonstracyjny i zgóry skazany był na niepowodzenie, gdyż Klub Pracy Konstytucyjnej opowiedział się zgóry przeciwko wnioskowi endecji, nawet w formie pierwotnej, łagodnej. Pierwotny wniosek mówił tylko o tem „aby pos. Wojciech Korfański ponownie zwrócił się do Naczelnika Państwa o podjęcie dekretu nominacyjnego, stworzonego przez rząd”.

Wobec niezaakceptowania tego wniosku przez K. Pr. K. blok centrowo-prawicowy przestawał być już większością i wtedy to Narodowa Demokracja, Chrz. Dem. i grupa Dufanowicza wysunęły wniosek ostry, dalekoidący, żądający wyrażenia przez Sejm Ustawodawczy wotum nieufności dla Naczelnika Państwa, dla zademonstrowania swego stanowiska wobec odmowy Naczelnika Państwa „podpisania listy gabinetu Korfańskiego wbrew obowiązującym uchwałom sejmowym, których powinen być stróżem i wykonawcą”.

Jeśli mnie stronnictwa centrowe jakkolwiek nie podpisały wniosku, głosowały za nim, było to postępowanie konsekwentne od początku do końca, mianowicie, iż za pewne nie życzyły one do przesilenia rządowego dotychczas przysilenie na stanowisku Naczelnika Państwa.

Było to konsekwentne, stanowisko, trudno bowiem wyobrazić sobie aby te same stronnictwa, które wysunęły na Komisji Głównej kandydaturę Korfańskiego, potem przestały jej bronić, tak długo, jak długo wymagało tego poszanowanie prawa i Konstytucji.

Wniosek nieufności upadł i naraził Sejm zwłaszcza lewicę na kompromitację, bowiem lewica właśnie doprowadziła do powołania prawa, a tem samem do postawienia wniosku kompromitującego powagę i autorytet Naczelnika Państwa. Słowem kompromitacja, której przy stosowaniu metod walki parlamentarnej nie zaś uprzedzenia obstrukcji, lewica mogła uniknąć.

W dniu obalenia wniosku o wotum nieufności utworzona została nowa większość dzięki głosom Klubu Pr. Konst. Na tę większość spada więc obecnie odpowiedzialność za dalsze losy prze-

silenia. Obalenie wniosku o wotum nieufności było jednocześnie a probatą nieprawego postępowania Naczelnika Państwa przekreśleniem gabinetu posła Korfańskiego.

Pozostaje znowu gabinet Sliwskiego, rządzący „wstanie dymisji”.

Centrolew po zwycięstwie środkiem nie czuje się jednak zbyt silnym i ztąd próbuje nawiązać rokowania ze stronnictwami centrum, mianowicie: Narodowym Zjednoczeniem Ludowym (Skulski) i Klubem Mieszczańskim.

W istocie nowa większość nie ma podstaw trwałych i każdej chwili może się stać mniejszością. Podczas obecnego przysilenia już kilkakrotnie Sejm zabawał się w „większość — mniejszość” gdyż o większości, czy o mniejszości decydowały głosy pojedyncze nawet.

W tym stanie rzeczy przysilenie nie posunęło się ani o jeden krok naprzód kolejno po sobie będą powstawać i upadać „większości” zanim zdążą obracać swego kandydata na premiera.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, iż obydwa oboje skrajne, lewica i prawica, nie porzuciły jeszcze swojego projektu rozegrania walki decydującej, uniemożliwiającej zlikwidowanie przysilenia.

Jedynym też bodźcem wyjściem z sytuacji byłoby utworzenie rządu ściśle fachowego, któryby mógł znaleźć oparcie we wszystkich stronnictwach umiarkowanych centrowych. Rząd taki położyłby kres zwalczaniu się dwóch o równą prawie siłę obozów.

Zapowiedź takiego wyjścia znajdujemy w komunikacie prezydium Narodowego Zjednoczenia Ludowego, iż stronnictwo to „nie uchyli się od pertraktacji na temat współpracy w granicach konieczności państwowych” jeśli nowy premier „będzie skłonny tworzyć rząd fachowy”. Gabinet taki musiałby oczywiście wyjść ze sfery wotów zarówno lewicy skrajnej (P.P.S. Okoń, Stapiński, Wyżwolenie), jak i prawicy skrajnej (endecja).

W ten sposób odetchnąłby narzeczone Seim i kraj cały od „próby siły”, a nowy rząd mógłby bezstronnie przeprowadzić wybory do nowego Sejmu.

A. Lbk.

Jak się w bolszewii robi kontrewolucję.

(Wspomnienie racznego świadka)

Raz w niedziele obserwowałam publiczność w Rasarowie przy wyjściu z cerkwi. Młody człowiek nazwiskiem Janwar krzyknął, ukazując na dwóch bolszewików, idą-

Rozpędzili tłum, ale Janwar nie drzemał.

— „Bratcy! Uciekacie? Co wam? wracajcie! Nie chcecie bronić cerkwi? To ja sam to uczynię!” — i rzucił się w stronę zdumionych bolszewików. Tłum się wrócił i ludzie z pałkami i pięściami popędzili uciekających w popłochu, zdumionych ich odwagą, bolszewików.

Nazajutrz przyszło wojsko z Łambowa i w straszny sposób rozprawiło się z mieszkańcami. Przyjechała czerzwyczajka, nastąpiły aresztowania i egzekucje. Z całą zajadłością jęło poszukiwać sprawcę kontrewolucji, Janwar. Ale Janwar, kpił sobie z czerzwyczajki, łaził jej po prostu w ręce sam, a ona nie mogła go ująć. Rewizję po całym mieście, przetrząsanie jego własnego domu nie doprowadziły do celu, choć go w domu znaleźli. Wyszli z nim na spotkanie zbirów, ale w jednym ręku trzymał rewolwer a w drugim bombę.

— „Zdrowo, towarzysze! Czego wam trzeba?”

— „Ręce do góry! Strzelać będziemy. Jesteś aresztowany!”

— „Jeżeli aresztowany to mnie bierzcie!”

Podskoczył jeden z gerajów, żeby go schwycić, ale nim dosięgnął wężyma, legł powalony kulą rewolwerową. Widząc to pozostali rzucili się do ucieczki. Janwar za nimi. Tak biegł wśród śmiechu przechodniów i zbierającego się ludu za uciekającymi aż do miejsc, gdzie mógł bez szkody dla otaczających rzucić za zbirami bombę, która dwóch opryszków położyła na miejscu a kilka raniła.

A Janwar wrócił spokojnie do domu, rozebrał się i zasnął.

Rodziny nie miały tylko starą matkę. Zebrał sobie kilkunastu takich, jak sam, swobodnych i dzielnych i również nienawidzących bolszewizmu junaków co kryli się w pobliskim lesie, a Janwar był zawsze tam, gdzie go się bolszewicy wcale nie spodziewali. Tak np. bardzo często bywał na ich posiedzeniach sekretnych, gdzie radzono, jakby to schwycić... Janwar. Raz na takiem właśnie posiedzeniu ściśle poufnem, kiedy z innych miast poprzyjeżdżali komuniści aby coś wymyślić, zjawił się Janwar z dokumentami komunisty z Kazania. Był więc pomiędzy nimi, podawał im sam różne projekta łatwiejszego schwytania Janwara, wysłuchał, śmiejąc się, jak to go będą męczyć, gdy już go dostaną w ręce, następnie w towarzystwie swych oprawców zjadł kolację, obficie skrociono i wyszedł jeden z pierwszych.

Po jego wyjściu zauważono kartkę na stole, przypiętą pluskiewką. Na kartce było parę słów tylko: „Towarzysze! Życzę wam powodzenia. Janwar”.

Innym razem przyszedł do czerzwyczajki bezpośrednio po nocnej napaści bandy Janwara na dom komisarza czerzwyczajki, przy czym zabito i raniono kilku czerwonych towarzysze. Przyszedł

opasany gurtą, za którą tkwiły ręczne bomby i rewolwery z każdego gatunku.

— „Podobno chcieliście mnie wdzic... Jaki interes macie do mnie? Słucham?” Tak pogłupieli z niespodzianki, że zapomnieli języka w gębie, a on tymczasem celnymi strzałami położył wybitniejszych. Gdy wyszedł rzucił im jeszcze bombę i spokojnie oddalił się w stronę lasu. Posłano zanim w pościg dwóch żołnierzy. Jednego z nich zabił na odległość a drugiego, gdy mu położył rękę na ramieniu.

Mysząc, że to pomoże, aresztowali mu matkę starszkę. Lecz musieli ją sami odprowadzić do domu po otrzymaniu zapowiedzi, że jeżeli tego nie zrobią i nie przestaną w ogóle nadchodzić jego domu lub każdy, co przestąpi próg jego lub uczyni przykrość jego matce czy krewnym umrze śmiercią gwałtowną.

Obietnica ta była poparta śmiercią stojącego na straży przy wjeździe jego matki żołnierza, musiano więc natychmiast spełnić jego rozkaz i przyprowadzono mu ją zdrową i żywą do domu, gdyż syn ją czekał już z herbacatą.

Dziś jeszcze Janwar urąga bolszewikom bezkarnie. Przed wyjazdem do kraju spotkałem go i zapytałem dla czego się tak na raz i jak się to dzieje, że dotąd żyje. Zaśmiał się wesoło i serdecznie.

„Boją się mnie, gdyż ja ich się nie boję. Bo oni już tacy. Odważni” są wobec tych co drżą przed nimi. Ja mam nadzieję doczekać się ich ugodku, nie wierzę w ich siłę i dla tego nie drżę.

Życie gospodarcze. Rosja sowiecka.

Kursy walut obcych w Moskwie.

W dniu 18 b.m. bank państwa w Moskwie ustalił na przeciąg tygodnia następujące urzędowe kursy dla walut obcych:

1 funt szterling	10.000.000 rb.
1 dolar St. Zjed.	2.400.000 "
1 Kanadyjski	2.200.000 "
1 frank francuski	200.000 "
1 w złocie	450.000 "
1 koronę szwedzką	600.000 "
100 marek niemiec.	550.000 "
1 polski	50.000 "
1 estniskich	500.000 "
1 rubli lotewskich	800.000 "
10 rb. w złocie	12.000.000 "
1 złotych złota	4.800.000 "
1 platyny	16.000.000 "
1 srebra	125.000 "
1 rb. srebrny	500.000 "
1 w bilonie	200.000 "

Anulowanie banknotów sowieckich. Rada komisarzy ludowych poleciła komisarzowi finansowemu ogłosić dekret o wycofaniu z obiegu wszystkich znaków niedziętych wydanych przez republikę sowiecką do końca 1921 roku. Pieniądże te nie będą nadal wywane z kas skarbowych. Biloty kredytowe wszystkich emisji będą

przyjmowane w kasach skarbowych dla sumy na bilety kredytowe nowej emisji (emisja 1922 r., przyczem wartość 10.000 rb. poprzednich równa się 1 rublowi) do dnia 1 października b.r., a bilety skarbowe emisji 1921 r. wartości 1, 5, 10 milionów — do dnia 1 stycznia 1923, po tych terminach w obiegu mają pozostać tylko bilety kredytowe emisji 1922 r.

Ludność Piotrogradu. Według danych pietrogradzkiego biura statystycznego ludność miasta wynosi obecnie 770.000 mieszkańców, podczas gdy w końcu roku 1917 liczyła 2.300.000 ludzi.

Wysokość wpisów szkolnych w Rosji. Jak komunikuje „Prawda” pietrogradzka w roku bieżącym we wszystkich szkołach wprowadzone są wpisy. Uczniowie początkowych i średnich szkół podzieleni są na trzy kategorie, płacąc wpisy wysokości 2 i pół, 5 i 8 milionów rubli na miesiąc.

Z działalności wależalorgu. „Ekonomicheskaja Żiżn” uskarża się na niedołęność i rozrzutność zagranicznych przedstawicieli wależalorgu kowieńskiego. Pisano rzytaczka przykłady świadczące o tem, że sowieci wielokrotnie przepłacili nabywając zagranicą towary po cenach niebywale wygórowanych, lub też zgola niepotrzebno dla kraju. Tak np. w 1921 r. przedstawiciele wależalorgu płacili w Anglii za sanochód osobowy 2.275 funt. szter., podczas gdy rzeczywista jego cena była 885 funt., w roku 1920 nabyto traktory w Anglii po cenie 887 funt. za sztukę, kiedy kosztowały one w Szwecji 220 funt., w Danii 230 funt. i we Francji — 390 funt za sztukę.

Radjotelegraf w Rosji sowieckiej.

Rozpoczęto przyjmowanie urzędowych i prywatnych depesz w następujących stacjach radjotelegrafu w Rosji sowieckiej: Sewastopol, Rostów nad Donem, Astrachan, Saratów, Niznij-Nowgoród, Smoleńsk, Czelabińsk, Pietrozawodsk, Archangielsk, Murmansk. Radio-depesze zagraniczne przyjmowane są do Niemiec, Szwecji, Norwegii, Danii, Estonii i Łotwy.

Odbudowa miast Ukrainy. Rząd Ukrainy sowieckiej zatwierdził statut pierwszego ukraińskiego towarzystwa ukraińskiego dla odbudowy miast Ukrainy. Kapitał zadaniowy towarzystwa wynosi 10.000.000 rubli złotych.

Ceny w Moskwie. Na giełdzie towarowej i w centralach kooperatywu moskiewskich 17 lipca notowano następujące ceny: Fasola 4.000.000 rb. za pud. Terpentyna ocz. 13.230.000. Towary bawełn. 650.000 rb. arsz. Skórki karak. 10.000.000 rb. skor. Surówka 530.000 rb. arsz. Złoto 5.800.000 rb. i p. Pieprz 50-60 milj. now za pud. Cynamon 75.000.000 rb. arsz. Gorczyca w proszku 10.000.000 rb. arsz. Esencja oct 60-21.000.000 rb. arsz. Ocet 40-14.000.000 rb. p. Ocet 50-12.000.000 rb. p.

M. PREVOST.

Tandem.

— Nikt chyba nie wątpi w to — zwrócił się do nas doktor Garne, iż sport wzmocnia zdrowie. Ale ja także poczynam wierzyć, iż sport ratuje nawet beznadziejnie chorých. Wszak, gdy Victor Hugo miał lat 40 oznajmiono mu, iż jest niebezpiecznie chory na serce i, że musi prowadzić spokojny tryb życia, jeśli jest mu ono drogie. On jednakże nie uważał na to i w dalszym ciągu urządził piesze wycieczki, jeździł konno, łodkował i t. p. i dożył do lat osiemdziesięciu czterech. Niedawno w mojej praktyce lekarskiej wydarzył się podobny wypadek. Posłuchajcie!

— Przed czterema laty spędziłem Boże Narodzenie w okolicach Londynu u mego kolegi, angiaka, Williama Scotta.

Miał on pięć córek, z których dwie umarły na suchoty.

Najstarsza z żyjących, Ada Scott, śliczne 19-letnie stworzenie, była zaręczona z młodym inżynierem. Czem się zajmował — nie wiem, ale zdaje mi się, iż jego głównym zajęciem była jazda na tandemie.

Tydzień, który spędziłem u mego przyjaciela należy do najprzyjemniejszych chwil mego życia.

Ostatniej nocy przed wyjazdem, siedziałem u siebie w pokoju i czytałem „Daily Tel graph”. Była godzina pierwsza. Nagle ktoś zapukał do drzwi i, nie czekając na odpowiedź — wszedł. Była to Ada Scott Skamieniałem.

— Wybacz pan — rzekła, — iż pana niepokoję o tak późnej porze. Ale przyszedłem do pana, jako do lekarza.

Zrobiłem znak, że ja słucham.

— Jak pan wie — poczęła — wychodzę zamek za Johna Guvette, inżyniera. Jest on bardzo młody, bardzo ładny i bardzo zdrowy. — Bardzo lubi jeździć ze mną na tandemie. Lecz obawiam się, iż jestem chora na suchoty, jak moje zmarłe siostry. Gdy zachorowały,

zabroniono biedaczkom używać sportów. Jeśli mnie oczekuje ten sam los, to chyba zerwę z Johnem, gdyż dla niego będzie meczarnią mieć żonę skazaną na wieczny spokój. Zdaje mi się, iż pan jest dobrym lekarzem i uczciwym człowiekiem. Niech mnie pan zbada i niech mi pan powie całą prawdę.

Uczyndem zadość jej prośbie — dziewczyna miała gruźlicę.

— Jeśli wyjdę za Johna — zapytała mnie po chwili milczenia — będę jeździć z nim na rowerze — będę skraçała tym moje i tak nieclugie życie? —

— Tak! —

— Dziękuję panu... Niech mi pan wybacz, że pana fatygowałam i niech pan nikomu o tem nie mówi! —

Następnego dnia, gdy czekałam na pociąg — przyjechali na tandemie narzeczeni z narzeczoną. Pragnęli pożegnać się ze mną. Ada umiała znaleźć moment, aby mi szepnąć: — Zdecydowałam się!... Wychodzę za męża!... Będę używała

wszystkich sportów i codziennie jeździć z Johnem na tandemie. Jeśli wkrótce umrę, to lepiej będzie Johnowi, jeśli wcale nie będzie mieć żony, niż, gdyby miał posiadać mumię, której nie wolno było zrobić kroku! —

W tej samej chwili przyjechał pociąg. Pożegnaliśmy się! —

—

Od tej pory minęły cztery lata. Rok rocznie, w wigilję Bożego Narodzenia, otrzymywałam od nich pocztówkę, wyobrażającą młodą parę na tandemie. I zawsze treść pocztówki była ta sama: „Merry Christmas! I am always going, it.” Znaczący to, „Wesołych świąt!... A ja wciąż jeżdżę!”

Wczoraj, 24 grudnia pocztyljon nie przyniósł mi powitania z Anglii. Przyznam się, iż mi się ściśnieło serce. „Biedna mała!” — pomyślałam — „odbyła swoją ostatnią przejażdżkę!”

Ale wyobraźcie sobie, kto zjawił się u mnie o piątej? — Pani Ada w kostjumie cyklistki. — Joh jest na dole — rzekła,

bawiać się moim zdumieniem. Zraz tu przyjdzie. Przyjechaliśmy na tandemie. Na ulicach wyrzeczano na nas oczy. Czy w Paryżu przeszła już moda na tandem?

I nie czekając na moją odpowiedź, zapytała:

— Jak mnie pan znajduje?

Odparłem szczerze:

— To jest zadziwiające.

— Widzi pan — rzekła —

każe mi żyć! Tak szalenie chce przebywać z Johnem i uprawiać z nim sporty, że nie pozwała mi chorobie czynić postępu! —

— Zanotowałem ten wypadek, kończył swe opowiadanie dr. Garne — w mojej książce. Być może, iż sport tak wzmocnił ten słaby organizm, że stał się dość odpornym w walce z chorobą. A być może, że, niema na świecie nic silniejszego ponad wolę kochającej kobiety.

— A co najważniejsze — dodał ironicznie jeden ze słuchaczy — nie należy ślepo ufać diagnozie lekarzy! —

Piszą do nas.

"Uspoleczniczenie" fabrykantów białostockich.

Otrzymałmsmy z prośbą o zamieszczenie list treści następującej:

We wtorek, 25 lipca r.b., o godzinie 7-miej wieczorem, w sali Magistratu miało się odbyć Zgromadzenie Delegatów Właścicieli kotłowni parowych i przemysłowych zakładów Województwa Białostockiego, członków Stowarzyszenia Delegatów Kotłowni w Warszawie.

Celem zgromadzenia było omówienie spraw technicznych gospodarki kotłowej w danym okręgu i wybranie delegata na ogólne zebranie w Warszawie, które ma wybrnąć nowy Zarząd Stowarzyszenia, zadecydować o wysokości opłat za dozór kotłowni i omówić sprawy poszczególnych okręgów.

Nie bacząc na to, że zawiadomienie o tym, miejscu, godzinie i zadaniach zgromadzenia były rozłożone w całym okręgu Stowarzyszenia, a trzy tygodnie wcześniej, w miejscowym Dzienniku Stowarzyszenia Dozoru Kotłowni, wyprzedziła wielu fabrykantów o dniu i godzinie zebrania, o oznaczeniu godzinie, do sali Magistratu, nie przyszło 70-ciu fabrykantów tylko w Białymstoku i przeszło 100 z innych miejscowości Województwa, ... nie przyszło nigdzie!

Obecni byli tylko pan Prezydent Miasta, Przedstawiciel Władz Przemysłowych Województwa, Dyrektor Stowarzyszenia Dozoru Kotłowni w Warszawie i miejscowy Inżynier Stowarzyszenia Dozoru Kotłowni na Województwo Białostockie.

Wobec nieobecności członków Stowarzyszenia, zgromadzenie nie mogło się odbyć, a że do walnego zgromadzenia delegatów w Warszawie pozostało mało czasu, aby prawnie zwołać drugie Okręgowe Zebranie, takowe zwłane nie będzie, wreszcie złożone dostateczne dowody jak są traktowane tak poważne kwestie przez przemysłowców białostockich, to też niema żadnych gwarancji, że i drugie zgromadzenie nie spotkałoby takież fiasko.

Gdyby na tem Zgromadzeniu można było co takiego nabyć, lub drogo sprzedać — wtedy nie by nie przeszkodziło do gremialnego zebrania fabrykantów, obecnie zaś — walne Zgromadzenie w Warszawie nie będzie miało delegata od Białostockiego przemysłowego rejonu.

Taką kompletną ignorancją pominiętego zgromadzenia, fabrykanci białostocki złożyli charakterystyczny dowód tego, jak mało ich interesują kwestie społeczne, dotyczące nawet zabezpieczenia zakładów przemysłowych od możliwych wypadków i nieszczęść, i jak stoją oni, pod względem kulturalnym, na stety jeszcze daleko za przemysłowcami innych dzielnic i krajów.

A. K.



Supraśl.

Wzrostła była radosna wieść dla białostockich mieszkańców i okolicznych odcinków budowy mostu na rzecę Supraśl, mającym tą część powiat białostocki z powiatem sokólskim. Nic dziwnego, że sprawa ta zajęła się szerszy ogół społeczeństwa, który, znając dawniej z Sokółki przez Niemców zbudowany most, sądził, że odpowiednim czynnikiem o dobro kraju będzie, wyb. dają jeżeli nie lepszy, to z każdym razie równie dobry. Lecz od zafatania i nadziei — do rozczarowania jakże bliska droga! Otarzawszy odciec budowę mostu, instytucja poważnej lub miasteczka, któreby mogło ręczyć za sumienne wykonanie budowy przy pomocy sił technicznych, zawierając kontrakt bez wiadomości szerszego ogółu z burmistrzem mia-

sta Supraśla, człowiekiem, który nigdy nie miał do czynienia z jakkolwiek budową.

Buduje się więc most według własnych „zdolności” przy pomocy chłopów-rebaczów, sztukuje się słupy, które niby mają zastępować piloty, przycina się całą masę pniaków i pniaczków, a każdy przechodzień staje, ręce zalamuje i rzuci mimowoli pytanie: dokąd zdążamy? ta nasza gospodarka. Czyż na to składa się podatki, by z górą pięć milionów marek popłynęło z pierwszą wodą? To też nie dziwnego, że gdy przedsiębiorca tego mostu, burmistrz zażądał od Sejmiku wypłaty części pieniędzy na poczet dokonanych już robót, wówczas wydelegowany inżynier, mając na oku nie dobro jednostki, lecz ogółu, zmuszony był uznać robotę wykonaną za niedostateczną, a cały materiał przygotowany do budowy dalszej za zupełnie nieodpowiedni.

Nic dziwnego, że pan inżynier uznał za stosowne zamknąć budowę. Lecz zamknięcie nie przeszkadza dalszej budowie i tak się dzieje. Buduje się „erzac”-most, a natomiast nie buduje się gospodarczo miasta, bo burmistrz zajęty jest swym prywatnym pięciomilionowym przedsiębiorstwem.

Ludność tutejsza utrzymuje się tylko z pracy rak w fabrykach lub losach. Wskutek kłopotów finansowych tutejszego miasta powstaje myśl oparcia gospodarki samorządu miejskiego na inwestycjach. Jak natomiast załatwia się w samorządzie tę trafną myśl by za pomocą inwestycji zdobyć stałe źródło dochodu choćby na częściowe pokrycie potrzeb miasta? Tak jak zwykle — do kosza i kwita, a natomiast nie przeszkadza to p. burmistrzowi proponowania Radzie Miejskiej kupna krowy i konia. Naturalnie krowa przybrała postać humoreski, ale co do konia przypuszczano nawet, że się przyda. Cieszyło się więc miasto, że będzie posiadać magistrackiego konia. Tymczasem p. burmistrz jeździł służbowo do Białegostoku, konferował i w końcu wjechał na koniu, ale nie do Magistratu, lecz do swego domu.

Czy daleko dotrże na tym Rozynanie — najbliższa przyszłość okaże.

Obywatel.

Dział informacyjny.

Budowa nowych kotłowni. Na mocy przepisów ustawy Sejmowej o nadzorze nad kotłami parowymi wydane zostało ze względów bezpieczeństwa publicznego zarządzenie ministerjalne nakazujące aby przy urządzeniu nowych kotłowni dla kotłowni parowych, używanych na lądzie, przynajmniej jedno wyjście z kotłowni powinno mieć drzwi na zewnątrz budynku, otwierające się bezpośrednio na wolną przestrzeń, nie pokrytą ani sufitem lub sklepieniem bądź dachem. Jedynie przy kotłowniach, urządzanych od poziomem ziemi wyjście z kotłowni może być obudowane, musi być jednak oddzielne i prowadzić bezpośrednio na wolną przestrzeń. Drzwi kotłowni nie mogą zamykać się na klamki. Zarządzenie to ma szczególne znaczenie dla okręgu białostockiego, jako prz. myślowo-fabrycznego.

Zwalczanie drożyzny. W myśl Ustawy Sejmowej o zwalczaniu lichwy wojennej wydane zostało obecnie rozporządzenie ministerjalne, nakazujące właścicielom sklepów, magazynów, składów, restauracji, cukierni, kawiarni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów powszedniego użytku, wywieść w pomieszczeniach tych przedsiębiorstw cenniki na wszystkie sprzedawane w przedsiębiorstwie towary i przedmioty powszedniego użytku, oraz uwidaczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

Cenniki winny być umieszczone na widocznym i dostępnym dla interesantów miejscu.

Zakazuje się pobierania cen wyższych od wskazanych w cennikach.

Niewolno odmawiać sprzedaży artykułów, na które ceny są wyznaczane w cennikach.

Sprzedający obowiązuje się wydawać nabywcom, na ich żądanie, rachunki z wykazaniem jakości, tudzież ilości oraz ceny sprzedanej rzeczy.

Właściele przedsiębiorstw winni posiadać dla kontroli oryginalne faktury wszelkich nabytych na sprzedaż towarów.

Przekroczenia będą karane aresztem do 6 miesięcy i grzywną do miliona mk. łącznie, lub tylko jedną z tych kar.

Walka z alkoholizmem. W myśl wydanego obecnie rozporządzenia wykonawczego do ustawy sejmowej o zwalczaniu alkoholizmu gminy wiejskie i miejskie władne są w obrębie swych granic uchylać całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Uchwała ta winna zapaść w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów.

Głosowanie zarządza zarząd gminny bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie pisemne przynajmniej dziesięciu części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21. Zarząd komunalny wyznacza głosowanie najdalej w ciągu czterech tygodni od daty przedstawionego żądania. Rewizja powyższej uchwały może nastąpić nie wcześniej niż po upływie lat trzech od wejścia w życie zakazu.

Gdy większość z ogólnej ilości gmin, wchodzących w obręb powiatu, a obejmujących nie mniej niż 1/2 ogółu ludności powiatu, uchwali całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, powiatowa władza komunalna winna zakaz ten rozszerzyć na cały powiat.

za niedozwoloną sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych właściciel zakładu odpowiada zawsze, zaś personel tylko wówczas, gdy bezpośrednio przyczynił się do sprzedaży nielegalnej. Powtórne przekroczenie powoduje, niezależnie od wymierzonej kary (grzywny do 100 tysięcy mk. lub aresztu do 3 miesięcy bądź poszczególne bądź też łącznie), także cofnięcie koncesji na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych. Karom podlegają również, po za właścicielem względnie zarządcą oraz służbą zakładu, także ci wszyscy, którzy obchodzą przepisy ustawy przez spożywanie przyniesionych z sobą napojów alkoholowych w miejscu i czasie zabronionym.



Białystok

LIPIEC	Dziś: Marty P., Olawa
	K. M.
	Jutro: Jutry i Donatyli
	M.
29	Wschód słońca o g. 5.51
Sobota	Zachód o g. 8.32
	Wschód ks. o g. 11.20 r.
	Zachód o g. 10.35 w.

Włec red. „Dziennika Białostockiego” na temat „kraj i społeczeństwo wobec przesilenia rządowego” odbędzie się w niedzielę dn. 30 lipca r.b. po nabożeństwie o godz. 1 popoł. z balkonem redakcji.

Z Tow. „Sokół”. Dziś w sobotę odbędzie się w parku ks. Poniatowskiego zabawa w celu zasilenia funduszu na budowę boiska. W niedalekiej przyszłości odbędzie się wielki popis gimnastyczny na własnym boisku.

Za przeszkadzanie w pracy. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za przeszkadzanie w pracy w piekarni Lifszyc (Braniska 7) S. Bursztejn, J. Sruła, Sz. Kantorowskiego i I. Karewskiego.

Ujęcie złodzieja. Przed kilku tygodniami ekspedитор Pol-Balu Leon Włczewski, przy wyładowaniu na stacji węgla dla Tow. Kresy przywłaszczył sobie 175 pudłów węgla. Złodzieja ujął Urząd Śledczy.

Obwieszczenie. Podaje się do wiadomości Inwalidów wojennych, otrzymujących renty w Ekspozyturze Sekcji Opieki w Białymstoku, że w dn. 28 b.m. otrzymano nowych sto siedemdziesiąt sześć deklaracji z wyłaniem renty inwalidzkiej z Intendencji D.O.K. № 1 w Warszawie.

Śmiertelność w maju. W maju zmarło w Białymstoku 93 osoby (50 mężczyzn, 43 kobiet), z nich 60 chrześcijan i 33 żydów.

Stacja mlejska. Jak się dowiadujemy, wkrótce zostanie otwarta w centrum miasta stacja mlejska dla sprzedaży białostockich leżących.

Kradzież artykułów spożywczych. Ze sklepu B. Białostockiego (Jurowiecka 58) dokonana została kradzież artykułów spożywczych na sumę 100 tysięcy marek.

Kradzież wyrobów masarskich. W nocy na 27 b.m. wsklepie przy ul. Zamenhola 2 dokonana została kradzież wyrobów masarskich na szkodę Wagona (Kuraska 39). Straty wynoszą 8000 marek.

Kradzież garderoby. W nocy na 28 za pomocą włamania sfaladowano garderobę u Dmitriewa (Palacowa 1).

Podwyżka kolejowa. Jak się dowiadujemy, z dn. 1 września zostanie podwyższona taryfa osobowa i towarowa.

Komisja lekarskie. Przy przeprowadzonej obecnie demobilizacji rocznika 1899 wszyscy demobilizowani badani są przez specjalną komisję lekarską i w razie ujawnienia chorób wenerycznych uzyskują demobilizację dopiero po całkowitem wyleczeniu.

Jeszcze o powodzi. W nocy na 28 b.m. woda znacznie spadła i umożliwiła przejście przez mosty. Z samego rana wrócili do swoich mieszkań mieszkańcy ulic: Nadrzecznej, Jurowieckiej, Zamenhola i Kupieckiej. Zastali oni meble zniszczone. Najwięcej ucierpiała ul. Kupiecka. Bardzo ucierpiała również ul. Wasilków, gdzie zatopione zostały fabryki i tartaki.

Dowóz. Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony towarów kolonialnych, 3 wagony kartofli, 2 wagony maki, 2 wagony nafty.

Spirytus drzewny. Wydział akcyzowy (Warszawska 65) wydaje wszystkim życzącym kartki na spirytus drzewny.

Ciastka w naszych cukierniach. W naszych cukierniach ustalili się bardzo niehygieniczny sposób podawania ciastek. Konsumentowi podaje się ciastka najczęściej z sąsiedniego stolika, wygniecione przez poprzednich gości i zakurzone z powodu znajdowania się na otwartym powietrzu, a obecnie oprzone przez muchy. Konsument oczywiście wybiera sobie według gustu, przyczem nie raz dotyka nieczystości lub brudnymi rękoma pozostałe ciastka, które następnie po dopełnieniu do kompletu, podaje się następnemu gościowi. Nie zaszkodziłoby i u nas zaprowadzić porządek na wzór cukierni krakowskich. Ciastka podaje się na dużej tacy bezpośrednio z bufetu. Konsument wskazuje które z podanych sobie życzy i za nie płaci należność.

Skutki powodzi. W związku z powodzią do miasta nie dojechało żadnych produktów. Onegdaj podróżowały masło o 300 marek na funcie, kartofle o 25 marek t.d. Wczoraj już przywieziono drożdże do miasta, jednak paszkarze — sklepiarze pobierają ceny, już wczoraj, zarabiając na powodzi.

Nowa kolejowa wieża ciśnień. Koło stacji towarowej przy dworcu warszawskim powstaje nowa wieża ciśnienia wysokości 58 arsz., pojemności 350 cm. Przy roboci tej zatrudnionych jest 50 robotników.

Bezpłatne łaźnie. J. D. C. pracuje obecnie nad urządzeniem łaźni na prowincji. 40 proc. kosztów pokrywa gmina żydowska da-

nego miasteczka, 60 zaś proc. J. D. C. łaźnie te są dostępne dla całej ludności bez różnicy wyznania.

Ujęcie złodzieja. Policja aresztowała znanego złodzieja Pawła Szulca (Sosnowa 84) za kradzież świn.

Za drugo żądają. Ostatnio niektórzy dorózkarze znowu żądają zapłaty ponad tacy zapłaty.

Kradzieże na ulicy. Przechodzącemu przy ul. Rynek Kościuszki Józefowi Białowiczowi skradziono z kieszeni 8 tysięcy marek.

Uknał w drodze. Na granicy Litwy polskiej zatrzymany został w dn. 20 b.m. niepokojący Minkiewicz, który ukończył przed sobą do Białegostoku.

Kradzieże w poślągach. W poślągu z Białegostoku do Warszawy Michał Rodgowski, skradziono walizkę z towarami, wartości 28 tysięcy marek, na ul. Małkoni Mojsze Droboszewski skradziono portfel o tacy 15 tysięcy marek.

Za pilność. Policja aresztowała kolejarza Lipsa za pilność w służbowym uniformie.

Ujęcie złodzieja. Posterunek policji w Starosielcach zatrzymał onegdaj Bolesława Winiarskiego, który dokonał kradzieży konia w pow. Wołkowyskim.

Nieprzestrzeganie godzin handlu. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godzin handlu B. Grocha i S. Domezak.

O wydzierżawienie puszczy białowieskiej.

W sobotę dnia 22 lipca r. b. udała się do puszczy białowieskiej grupa amerykańska, składająca się z pp. H. B. Smitha, radcy handlowego przy poselstwie amerykańskim w Warszawie, St. Phala, wiceprezesa „Baldwin Locomotive Werks” w New Yorku, jednego z najzamożniejszych obrońców sprawy naszej w St. Zjednoczonych, Monsea, przedstawiciela wspomnianego Tow. w Warszawie, Samburna, reprezentanta amerykańskich kół finansowych. Panom tym towarzyszyli pp. Leon Paczeski, referent wydziału ekonomicznego ministerjum spraw zagranicznych, oraz porucznik Duwał. Goście amerykańscy zwiedzili znaczną część puszczy białowieskiej, a między innymi założony niedawno Rezerwat lesny, obejmujący 1500 ha., większe taitaki, były zamek carski, park i t.p. Wycieczka była dla amerykańskich ziemniarzy pouczająca gdyż dała im możność na podstawie bezpośrednich wrażeń ocenić bogactwa lesne Polski. Należy zaznaczyć, iż w sprawie wydzierżawienia puszczy białowieskiej toczą się obecnie rokowania z przedstawicielem angielskiej firmy „Claufer” w Londynie, p. M. Dugem, których rezultat będzie wiadomy w najbliższych dniach. (A. W.).

INFORMATORYJ

przemysłowo-handlowy
m. wojew. Białegostoku.
Biura transportowe.
Kłopot Polak S. A. (Transport Polski) Kap. zakład Mk. 100.000.000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicę, ekspedycja, cłenie, magazynowanie, ubezpieczenie, transporty, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Wyroby żelazne.
T. Szobadzi i W. Aralszowski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.
Zelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyrobu Baftelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność.
R. Gudycki-Swirka i J. Ka. Oddział Białostocki, Rynek Kościuszki Nr. 15, instalacje techniczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego ochowanego majstra **Wichara Mallowskiego**. Przyjmuje obstatunki na płaszcze i trence wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokiny cywilne i bekiesze z materiałów włoskich i pp. Klientów, za wykwinne i sumienne wykonanie robot wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1915 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstatunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Emilja.

Magazyn „Nowości Sezonowej” Konfekcja damskiej i męskiej, ul. Rynek-Kościuszki 2.

Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań **A. Kalkowski**, ul. Rynek-Kościuszki 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

Wina wódki.

Jakob Błazy. Wina owocowe. Skład win i wódek. Rynek-Kościuszki 11.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Szwca Samotowski, Lipowa 18. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.
Białostocka Marianna Skór ul. Kilińskiego 11. 2. poleca skóry podeszwiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakier.

Ogadnietwa.

Towarzystwo Gadatelskie (artystyczne) „Tospar” w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Józef Jakubowski, ul. K. Pawa, Hotel Palas.

Księgarnie.

Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. det.

Biuro okrętowe.**Canadian Pacific**

BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5.
regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.
Załatwi bezpłatnie prośby:
1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.

Dział Winno-kolonjalny.**Bracia Głowińscy**

Rynek-Kościuszki 9
polecają pierwszorzędnych firm **Wódki, likiery, Wina, towary kolonialne, Mąkę na babę, wanilię, migdały, rodzenki i różne zapachy. Cygara, Mydła toaletowe „Pols”.**

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Włocławski Sądziński. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bratysława Perłowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne, Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt-Detal.

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
wyłączni przedstawiciele znanej fabryki „DIESEL-OIL” s-ka tech.-przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

Zakłady**Elektrotechniczne.**

Bratysława Perłowski, Lipowa 40 w podwórzu. Instalacje, naprawy i przełączanie: Oświetlenia motorów, dynamomaszyn, transformatorów, oporników, ampero i woltomierzów, przyrządów medycznych, sygnalizacji i t. p.
Kadawa i naprawy: telefonów i urządzeń telefonicznych.
Wyrób: tablic rozdzielczych, kolektorów, oporników, ogrzewaczy do celów specjalnych i t. p.

ALFA-LAWAL

Wódkę (reperatory) do miska

Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka.
Rynek-Kościuszki 15.

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś na nowym srebrnym ekranie

W roli pokojówki
urocza pełna wdzięku

Liana Haid

W roli Don-Juana
wielkomięjskiego

Reinold Szünzel

POKOJÓWKA X...

wielki dramat obyczajowy w 6-ciu aktach na tle stosunków wielkomięjskich, odsłaniający męty stołeczne.

Ceny miejsc od 400 marek.

BIAŁYSTOK.
Kino „MODERN”

Dziś
6 p.t.

Po ciężkich próbach

ostatnia seria

W roli głównej
EDDIE POLO

„Indyjski grobowiec”

W rolach głównych:
Mia May,
Olaf Föns, Erna Morena,
Conrad Weidt, Lya di Putti.

Ogłoszenie

Departament Cel Ministerstwa Skarbu zakupi dla Straży Celnej około 4000 sztuk krótkich kozuchów baranich bez rękawów, oraz 1000 sztuk długich kozuszków baranich.

Kozuszkę wzgl. kozuchy mogą być również używane, ale w dobrym stanie.

Dostawa musi być wykonana do dnia 15 października 1922 r.

Należyte ostepowane oferty wraz z wzorami z podaniem warunków należy składać lub nadysłać pocztą w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na kozuchy dla Straży Celnej” do Departamentu Cel Wydział V.—Warszawa, Nowy-Swiat 69 do dnia 5-go sierpnia 1922 r.

Dostawa rozumie się loco i franco Warszawa.

Warszawa, dnia 15 lipca 1922 r.

Kamienie żółciowe **ZMIĘCZA I USUWA BEZ BÓŁU**
Cholekinaza H. Niemcewskiego

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołu podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazy. Wzdęcie i burczenie (podczas w kioskach. Bóle i zawroty głowy.

Objawy (późne). W dołu i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na karku stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzal). Niekiedy wymioty, żółci, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
Antekarz-fizjolog H. NIEMCEWSKI, Warszawa, Nowy-Swiat 5.

Inteligentny pracownik

ew. pracowniczka potrzebni na stałą posadę, urzędowanie dwu razowe. Oferty z curriculum vitae i z wymiennieniem żądańego wynagrodzenia składać w Administracji Dzienn. Biał. sub „Praca”.

OSTATNI KRZYK MODY!
TOURNEVER — najnowszy model z granicznymi **PLASZCZE DWUSTRONNE** — **SKIE** — wykonuje na obu stronach jednokowe eleganckie trwały i praktyczne po 15.000 mk. Poleca Dom Handlowy „**KURCAN**” w Warszawie, Długa 50.

Przy zamawianiu podać wzrost, miarę, średni, wysoki.

W niedzielę 30 lipca r. b. o godz. 4 po południu
w 10-cio letnią rocznicę poświęcenia Kościoła ew. Św. Jana w Białymstoku odbędzie się

Polskie Nabożeństwo Uroczyste.

Kazanie i mowy wypowiedzą ks. pastrowie Mikulski z Łomży, Dr. Pindor z Cieszyńska i Głoch z Warszawy.

W niedzielę 30 lipca o g. 7 w.
Liturgiczne nabożeństwo z koncertem kościelnym.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza 12.

DOKTOR
Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4885 Białystok, Lipowa 33. 26-29

DENTYSTA-LEKARZ
J. JOSEF

po powrocie z wyjazdu przyjechał. Warszawska 7 dom Trylingowej. 70-1 413

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Aiafuz-jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczowe (806 914) od 10-12 i od 5-8 p.p.
ul. Kilińskiego 11 (b. Niemcewskiego) Białystoku. 3321

Dr. Zawadje

Lipowa 1.
powrócił z wyjazdów i wznowił przyjęcia.

Dr. Szacki

Choroby uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
339 Białystok. 26-1

Doktor Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa 1.

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa 17. 4480

DOKTOR
D. Kanel

Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-1 i od 5-7.
wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro. 13- 3328

Ugłoszenia - drobne.
białostockie

Rozzerwano przez żandarmię paszport wyd. przez władzę niemiecką w Białymstoku na imię Edwarda Serwatko, zam. przy ul. Podlesnej 7. 405

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd. przez P.K.U. Ostrow Łomżyński (rozcz. 1902) na imię Franciszka Perłowskiego zam. Główna Skwerki p. Wys. Mazowiecki gm. Sokółki. 404

Kopiatki do kos Sensu i Batavia. Poznański, Warszawa Marszałkowska 72 tel. 51-65. 395

Potrąbię nauczyciela lub nauczycielki dla konwersacji po polsku, ulica Mickiewicza 29 m. 3. 411

Zgubiono paszport niemiecki na imię Rubina Kanjuchiego, zam. przy ul. Supraskiej 22. 408

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wyd. w m. Ostrow Komarowo przez 5 pułk piechoty, na imię Stanisława Koniecznego (rozcz. 1907) zam. we ws. Janki pow. W. Mazowiecki gm. Kowalew-Szczytna. 409

27 zgubiono zegarek damski ręczny idący dworcowy, Lipowa, Sienkiewicza, Stoleczna, Lipowa, Kilińskiego Pałacowa — Magistrat — Pałac zwrot za wynagrodzeniem Magistrat Wydział Sanitarny. 406

Sprzedaje się sklep spożywczy wraz z pokojem, Wasilkowska 3. 402

Przybił się kon średniego wzrostu. Wiadomość w redakcji. 403

Grodzińskie.

Zgubiono zaświadczenie wojskowe demobilizacyjne, wy stawione na imię Tomasza Czuraka, przez P.K.U. Białystok. Laskawy znalazca zechce zwrócić je do Redakcji „Dziennika Grodzkiego”. 153

Poszukujecie
jednego pokoju z osobnym wejściem.

Oferty do redakcji piśmiennie dla W. P.

Popierajmy przemyśl polski.